

Joseph Karl Benedikt von Eichendorff



Joseph Karl Benedikt von Eichendorff, jeden z ostatnich romantyków niemieckich, urodził się 10 marca 1788 roku w Łubowicach koło Raciborza na Górnym Śląsku. Za życia raczej nieznan, doczekał się obecnie uznania i mnóstwa opracowań, chociaż w Polsce znany jest raczej ograniczonej grupie osób, głównie germanistom i polonistom. Utwory Eichendorffa przetłumaczono na wiele języków świata, najchętniej czytane są jego nowele i wiersze, które np. w Niemczech do dziś są popularnymi piosenkami ludowymi. Trudno dziś uwierzyć, iż poeta, który tak pięknie pisał o przyrodzie, spędził połowę swojego życia za biurkiem urzędniczym. Jak pisał sam Eichendorff w zachowanym we fragmentach utworze „Pod złą gwiazdą”, urodził się on „o półtorej minuty za późno”:

„Była głęboka, cicha, jasna noc zimowa roku 1788, gwiazdy tworzyły sprzyjającą konstelację, Jupiter i Wenus spoglądały przyjaźnie na białe dachy domów, księżyc stał w znaku Panny i swój najwyższy punkt na nieboskłonie miał osiągnąć z wybiciem północy.” W ogrodzie pałacu czekała „niespokojna grupka ciemnych męskich postaci.” „Nagle na zasypanym śniegiem podwórzu zaskrzypiały czyjeś kroki, okutana postać prześlizgnęła się ostrożnie wzdłuż muru w kierunku tylnej furtki. To stary Daniel” – służący – „szedł szybko ku ciemnej grupce w ogrodzie. – Tam mianowicie zgromadzili się kucharz, łowczy i organista z trąbkami i bębnami, aby gdy tylko przyjdę na świat, uroczycie mnie powitać. Obok stało kilka naładowanych moździerzy, przy pomocy których Daniel chciał wybijać takt. Położna miała dać białą chustą znak z okna. Ta jednak miała teraz zupełnie inne sprawy na głowie; owa rezolutna kobieta wszczęła właśnie wielką kłótnię ze służebnymi i w porywie złości, bez zastanowienia, wyrzuciła przez okno pieluszkę, która wydała się nieodpowiednia. Jej biel zabłysła w ciemności nocy – na ten znak Daniel natychmiast wystrzelił z moździerza, a organista zagrał tusz, co tak przeraziło moją matkę, że nagle zemdląca. Na dworze grzmiały nieprzerwanie moździerze jeden za drugim, trąby huczały, pałacowy zegar pogłębiając chaos wybijał dwunastą – wszystko na próżno: nie dość szybko przyniesiono sole trzeźwiące dla mojej matki, konstelacja gwiazdna, mimo doskonałego położenia planet, została przegapiona, urodziłem się o półtorej

minuty za późno.” I faktycznie, zawsze minimalnie brakowało mu szczęścia, aby zdobyć to, co zaplanował sobie w życiu („wszędzie i wszystko o włos”).

Siedzibą właścicieli wsi przez bodaj cztery stulecia był skromny dworek modrzewiowy lub dębowy kryty gontem. Dopiero po roku 1780 dziad poety rozpoczął budowę jednopiętrowego barokowego pałacu z przestronnymi komnatami i dużym salonem na piętrze. Po ożenku w 1784 roku i wykupieniu majątku wraz z niedokończonym budynkiem pałacu, Adolf von Eichendorff, ojciec Josepha, wkrótce zakończył budowę – pałac uroczyście poświęcono 18 stycznia 1786 roku. Pałac uzyskał rokokowy wystrój, utrzymany też częściowo po przebudowie przez księcia raciborskiego w stylu angielskiego gotyku.

Po pałacu w Łubowicach, w którym przyszedł na świat Joseph, pozostała ledwie ruina, również miejsce starego niewielkiego kościoła łukowickiego zajął miejsce nowy neogotycki. Pałac w Łubowicach w 1945 roku częściowo zniszczony ostrzałem artyleryjskim był w kolejnych latach dewastowany przez administrację majątku aż zamienił się w ruinę. Dziś sterczy na wysokim brzegu Odry w zasadzie jedna ściana.

W pobliskiej Brzeźnicy zachował się obiekt związany z młodością Eichendorffa. Stoi nad strumieniem młyn nazywany „na wygonie”. Do niego podążał młody Eichendorff zakochany w



młynarzównie. Budowla wprawdzie nie jest wiekowa, ale ma niektóre bardzo stare młyńskie urządzenia. Obecnie jest remontowana i za jakiś czas ma zostać udostępniona turystom.

Okolice, w których chował się mały Eichendorff, miały ogromny wpływ na jego późniejsze życie i twórczość. Do dziś na ruinach pałacu widnieje napis „Keinen Dichter noch ließ seine Heimat los“ (Żadnego jeszcze poety nie opuściła jego ojczyzna), cytat z noweli „Dichter und ihre Gesellen”, które są najbardziej charakterystyczne dla twórczości poety. Obraz małej ojczyzny, w której się wychował: okoliczne lasy, w których polował wraz z ojcem, łąki, wąwozy, strumyki do końca pozostały nierozzerwalną częścią jego twórczości.

Okolice Raciborza były ówczasie zamieszkałe zarówno przez ludność polską jak i niemiecką. Służba pałacu łubowickiego mówiła w większości po polsku, nie dziwi więc fakt, że Joseph znał ten język (był to oczywiście nie język literacki lecz tzw. „wasserpolnisch”, okoliczny dialekt). Na trzecim świadectwie z gimnazjum stwierdzono, że Eichendorff znał język polski „jako utrakwista (dwujęzyczny) dość dobrze”.

Ród Eichendorffów wywodził się z Saksonii i Brandenburgii. Jeden z przodków osiedlił się podczas wojny trzydziestoletniej na Śląsku. Ponieważ nie miał dzieci, sprowadził tu swojego kuzyna, który jako jedyny ze swojego rodu w Brandenburgii przeżył zarazę cholery z 1631 roku i zrobił go swoim dziedzicem. Od tego czasu ród Eichendorffów rósł w siłę.

Ojciec Josepha – Adolph von Eichendorff kupił pałac łukowicki tuż po ślubie od teściów i przebudował w stylu rokoka. Był on jeszcze właścicielem wsi Radoszowy i Sławikowa, posiadłości Toszek oraz współwłaścicielem majątku Sedlnitz na Morawach.

Joseph miał sześcioro rodzeństwa, ale poza nim przeżyło tylko dwoje: o półtora roku starszy brat Wilhelm, z którym Joseph czuł się wyjątkowo związany oraz siostra Luise Antonie.

Joseph i Wilhelm otrzymali bardzo dobre wykształcenie w domu (guwerner Heinke) zanim wysłano ich na naukę do katolickiego gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu. Pod koniec 1801 roku Joseph miał 13, Wilhelm prawie 15 lat. Była to na owe czasy dość nietypowa sytuacja, aby wysyłać młodych baronów do szkoły, aby tak jak większość synów mieszczańskich zdobywali wykształcenie. Decyzję podjęła matka, kierowana troską o przyszłe losy synów, gdyż spekulacje ojca (spekulacyjne kupno i sprzedaż ziemi przy zbyt małym kapitale własnym) doprowadziły do tego, że od 1804 roku ciążyło nad rodziną Eichendorffów widmo bankructwa. Już w 1801 roku ojciec uciekł przed wierzycielami i wrócił do Łubowic dopiero po ośmiu miesiącach. Chwilowa poprawa nastąpiła dzięki pruskiemu moratorium generalnemu, ogłoszonemu w roku 1807. Pałac w Łubowicach pozostał do śmierci matki posiadłością rodzinną, potem został zlicytowany. Od 1823 roku znajdował się w obcych rękach.

Matka pragnęła, aby synowie zdobyli porządne wykształcenie i zawód, który zagwarantuje im pewną przyszłość.

Bracia udali się więc na naukę do Wrocławia i zamieszkali w skromnym konwiku św. Józefa. Tu pilnie uczęszczali na zajęcia do gimnazjum św. Macieja w latach 1801-1805. Główny nacisk kładziono w szkole na kształcenie muzyczne i teatralne. Wilhelm bardzo chętnie grał na instrumentach, Joseph bawił się w teatr. Już wcześniej zetknął się z teatrem, kiedy wraz z rodzicami udawał się do Raciborza na jarmark i tam oglądał przedstawienia komediantów, o prawdziwym zachwycie teatrem można mówić jednak od czasów gimnazjalnych. Ze względu na swoją delikatną budowę otrzymywał tu w szkole głównie role żeńskie. Bardzo często bracia chodzili do opery i teatru na komedie, chętnie brali udział w wycieczkach po okolicy (np. na Ślężę). W swoim nie ogrzewanym pokoju internatu Joseph czytał namiętnie Swetoniusza, Horacego, Homera i innych. Udzielał się również w gazetce krążącej po konwiku, w której w sposób ironiczny przedstawiono osoby i wydarzenia konwiku jak np. w „Rozmowie pomiędzy Józefinem, jego żołądkiem i sakiewką” (Gespräch zwischen einem Josephiner, seinem Magen und seinem Geldbeutel”). We Wrocławiu powstały pierwsze wiersze Eichendorffa. Pierwszym drukowanym utworem był napisany przez obydwu braci długi sześćozwrotkowy wiersz po śmierci brata Gustawa („Nad przedwczesnym grobem naszego brata Gustawa), który zmarł w kwietniu 1803 roku „na udar płucny”. Wiersz, poprawiony przez nauczyciela ukazał się 30 maja 1803 roku w gazecie „Schlesische Provinzialblätter“. Joseph prowadził również pamiętnik.

Po zakończeniu nauki we wrocławskim gimnazjum, matka i nauczyciel doszli do wniosku, że baronowie powinni się jeszcze przygotować do studiów. Joseph i Wilhelm przygotowywali się do wstąpienia na uniwersytet pod kierunkiem guwernera, uczęszczając jeszcze przez kilka miesięcy jako wolni słuchacze na wykłady na Uniwersytecie Wrocławskim i w ewangelickim gimnazjum Marii-Magdaleny. W 1805 roku rozpoczęli studia prawnicze na uniwersytecie w Halle. Tamtejszy uniwersytet był ówczesnie jedną z najlepszych szkół wyższych w Niemczech. Tu zetknął się Eichendorff z wykładami duńskiego filozofa Henrika Steffensa, duchownego prekursora romantyzmu, które zachwyciły młodego Eichendorffa. Eichendorff opisał Steffensa jako wybitną osobowość, szczególnie podziwiał jego porywającą siłę mówienia. Późnym latem 1805 roku bracia udali się w podróż przez Harz do Hamburga i nad morze. Po ukończeniu trzeciego semestru bracia udali się do domu na ferie, gdzie zostali na niemal rok, gdyż po klęsce Prusaków pod Jeną, Uniwersytet w Halle został zamknięty przez Napoleona. W 1807 roku wyjechali do Heidelbergu,

aby tam kontynuować swoje studia. Tu poznał Joseph hr. Otto Heinricha von Loeben, który pomógł mu przy publikacji jego wierszy.

Po ukończeniu studiów i kilkutygodniowym pobycie w Paryżu, bracia wracają jesienią 1808 roku do Łubowic.

Po powrocie do domu bracia postanawiają pomóc ojcu w uratowaniu zagrożonego bankructwem majątku. W międzyczasie udają się w podróż do Berlina, którą ze względów finansowych odbywają barką towarową. Podróż w bardzo trudnych warunkach kończy się chorobą Josepha. W Berlinie Joseph i Wilhelm poznają młodych romantyków niemieckich Achima von Arnima i Clemensa Brentano, uczęszczają na wykłady sławnego filozofa Fichtego.

Gdy okazało się, że ogólna finansowa sytuacja majątku nie rokuję żadnych nadziei i że nie uda się uratować majątku, baronowie zostają wysłani do Wiednia, aby mogli pozdawać egzaminy końcowe i zostać prawnikami. Tam zaprzyjaźniają się z Friedrichem i Dorotheą Schlegel oraz ich synem Philippem Veitem. Małżeństwo Schlegel pomaga Eichendorffowi przy wydaniu jego powieści „Ahnung und Gegenwart” (Joseph miał wtedy 24 lata). Bracia zdają egzaminy prawnicze z wyróżnieniem. Wkrótce ich drogi się rozchodzą. 17 marca król pruski Friedrich Wilhelm III. wydaje we Wrocławiu wezwanie „Do mojego ludu”. W kwietniu 1813 roku Joseph udaje się ze swoim przyjacielem Philippem Veitem do korpusu Lützowa (Lützowschen Freikorps), aby walczyć z Napoleonem. Brat Wilhelm pozostaje w Austrii i otrzymuje wkrótce potem dobrze płatną pracę urzędniczą.

Joseph, ku wielkiemu swojemu rozczarowaniu, nie bierze udziału w żadnych walkach, a korpus jest raczej bardziej zagrożony przez zarazę niż przez działania wojenne. W 1814 roku Joseph zostaje zwolniony ze służby wojskowej, pracuje jako sekretarz przy Głównym Komisariacie Wojennym w Berlinie z polecenia Gneisenaua, który w 1815 roku pozwala Eichendorffowi na ślub. 7 kwietnia 1815 roku Joseph żeni się we Wrocławiu w kościele św. Wincentego z Luizą Anną Viktorią von Larisch, wbrew woli rodziców, którzy życzyli sobie bogatszej partii dla swojego syna. Rodzice nie byli również obecni na ślubie. Joseph pragnął w dalszym ciągu służyć w wojsku i zostać żołnierzem. Zostaje oficerem w Paryżu u Gneisenaua, jego regiment zostaje jednak rozwiązany w 1816 roku.

Joseph próbuje teraz znaleźć pracę, aby utrzymać żonę i swojego małego synka Hermanna, który urodził się 30 sierpnia 1815 roku. Data urodzin jego syna była długi czas utajniana bądź przerabiana przez spadkobierców Eichendorffa. (wzięli ślub w

kwietniu, w sierpniu urodził się syn). Ponieważ próby zarabiania pieniędzy pisaniem poezji nie powiodły się, Joseph podjął pracę w Berlinie jako pracownik w wyższym komisariacie wojennym, w 1816 – jako referendarz rządowy we Wrocławiu, w 1819 – jako asesor tamże. Na początku 1819 roku był kandydatem do stanowiska starosty powiatu pszczyńskiego, sąsiadującego z Raciborskim, kandydatura jego nie uzyskała aprobaty wyższych władz.

W roku 1821 Eichendorff został mianowany katolickim radcą konsystorialnym i szkolnym w Gdańsku, później radcą rządowym; w 1824 został radcą rządowym w nadprezydium w Królewcu; w okresie 1831-1832 był „pracownikiem pomocniczym” w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie; 1835 krótko zastępcą tajnego radcy w ministerstwie wyznań religijnych; w 1841 tajnym radcą rządowym w tymże ministerstwie (ale bez etatu). W ogóle w latach 1832-1844 starał się w stolicy państwa bezskutecznie o stałe zatrudnienie etatowe, gdyż w tym czasie pracował wyłącznie „za diety”.

Wreszcie po bezskutecznych staraniach o stałą pracę, w 1844 roku w wieku 56 lat wystąpił ze służby państwowej z powodu złego stanu zdrowia. Teraz mógł się wreszcie poświęcić rodzinie i działalności literackiej. Zajęty głównie tłumaczeniem hiszpańskich klasyków i pracami literacko-historycznymi, prowadził nadal niespokojne życie wędrownika pomiędzy Gdańskiem, Wiedniem, Dreznem i Berlinem, dopóki nie zdecydował się przeprowadzić do Nysy, do swojej zamężnej córki. Kilka dni po przeprowadzce zmarła Luise, 26. listopada 1857, w wyniku zapalenia płuc, zmarł Joseph von Eichendorff, krótko przed swoimi siedemdziesiątymi urodzinami. Został pochowany u boku swojej małżonki. Obydwoje spoczywają pod skromnymi płytami ze śląskiego marmuru.

Małgorzata Urlich-Kornacka

Korzystałam z następujących materiałów:

Hermann Gaupp. Eichendorff. Bilder aus seinem Leben. Stuttgart, 1952.

Meyers Neues Lexikon in acht Bänden. Zweiter Band. VEB Bibliographisches Institut Leipzig. 1963.

Ansichten zu Eichendorff. Beiträge der Forschung 1958 bis 1988. Für die Eichendorff-Gesellschaft hrsg. von Alfred Riemen. Sigmaringen: Thorbecke, 1988

Ryszard Kincel. Wielki poeta z Łubowic Joseph von Eichendorff. Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej, Racibórz 1989.

Joseph von Eichendorff In Selbstzeugnissen und Dokumenten. Dargestellt von PaulStöcklein. Reinbek bei Hamburg, 1963.

Volkmar Stein. Joseph von Eichendorff. Ein Lebensbild/Obraz życia. Stiftung Kulturwerk Schlesien. Würzburg 1993.